

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Radjo - Amatorzy! — Baczność!!

Najlepsze i najnowsze aparaty odbiorcze jak: detektorowe, lampowe, od jedno do ośmiolampowych z roczną gwarancją są do nabycia w firmie:

Emil Balcer Nowy Rynek 12

Jest również stale na składzie, wszelki sprzęt do budowy aparatów i instalacji radjowej. Wszelkie wskazówki i rady są zawsze chętnie udzielane. Na żądanie podejmuję się całkowitej instalacji po bardzo przystępnych cenach z gwarancją dokładnego odbioru audycji.

3-2

Radjo - Amatorzy! — Baczność!!

SEKRETARJAT

Związku Ludowo - Narodowego

na pow. Łowicki

został przeniesiony do własnego lokalu ul. Podrzeczna Nr. 40 (wejście z bramy na prawo), gdzie udziela porad swoim członkom w dnie targowe od godziny 10 ej do 2-ej p. p.

W dniu 5 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w sali gimnastycznej tut. gimn. męskiego odbędzie się

Wieczór Muzykalno-Wokalny
przy udziale znanej artystki

p. Rychterówny

z Warszawy oraz sił miejscowych, na wpisy dla niezamożnych uczniów wspomnianego gimnazjum.

W obronie rolnictwa.

(Przemówienie posła Staniszkisa przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa, wygłoszone w Sejmie dn. 8/II 1927 r.)

(Dokończenie.)

Komisja międzyministerjalna uznaje: 1) że cena uzyskiwana przez średnie i mniejsze cukrownie nie pokrywa kosztów produkcji (nie ponosiłyby one straty przy cenie 100 zł. 40 gr. za 100 kg. bez akcyzy), 2) że plantacje buraczane muszą być utrzymane w całym kraju, 3) że utrzymanie ich musi być połączone z pewnym ciężarem dla spożywcy.

Po wydaniu opinii przez Komisję międzyministerjalną sprawa zostaje skierowana do Komisji przemysłowej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Przychodzi ona do tego samego wniosku, że podwyżka ceny cukru jest konieczna.

Trzecią komisją, zastanawiającą się nad tą sprawą, była komisja opiniodawcza rolna przy Komitecie Ekonom. R. M.; wypowiedziała ona ten sam pogląd co poprzednie komisje. Wszystkie trzy komisje badały sprawę dokładnie i swoje opinie oparły na źródłowych danych. Komitet Ekonomiczny R. M. nie zadowolil się temi opiniami, a zdecydował skierować sprawę do czwartej komisji; widocznie najbardziej kompetentnej Komisji pracy, zostającej pod przewodnictwem posła Ziemięckiego. Ta ostatnia Komisja miała czasu 2 dni na danie opinii i po tym czasie, który nie pozwolił oczywiście na zapoznanie się chociaż pobieżnie z tem zagadnieniem, wydała opinię, że cena cukru nie może być podniesiona, że można coś odjąć Poznańskim cukrowniom, a dodać cukrowniom Kongresówki.

Komisji pracy przy Kom. Ekon. R. M. nic widocznie nie wiadomo o tem, że w latach 1925/26 zamknięto w Polsce 7 cukrowni, z których 5 wskutek bankructwa, a dwie z powodu przyjęcia ich plantacji przez inne cukrownie.

Komisji pracy nic nie wiadomo, że zabicie przemysłu cukrowniczego przyczyni się do zwiększenia bezrobocia o kilkadziesiąt tysięcy ludzi zatrudnionych w samym przemyśle; że zmniejszy zapotrzebowanie robotników rolnych, że zmniejszy ruch towarowy na kolejach, że stracą pracę robotnicy w fabrykach metalowych, pracujących dla cukrowni, że zmniejszy się zużycie węgla, kamienia wapiennego, worków.

Wreszcie Rząd zdecydował się na powołanie w tej sprawie piątej komisji, składającej się z 4 przedstawicieli Rządu, 4 przedst. cukrowni, 2 przed. plantatorów, która ma opracować formułkę różniczkowania cen cukru, płaconych różnym cukrowniom, i zaprojektować znowelizowanie ustawy z dnia 22.VII 1925 r.

Komisje mogą obradować spokojnie, ale życie nie czeka i wymaga rozważnej, ale szybkiej decyzji.

I gdzie tu jest, pytam, ta siła Rządu niezależnego od wpływów stronnictw politycznych? Czy nie jest to wszystko w jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami o poparciu sfer gospodarczych i produkcji wogóle?

Ale może Rząd obecny odnosi się z większą sympatią do przemysłu gorzelniczego, który odgrywa także poważną rolę w podniesieniu intensywności gospodarstw rolnych. Wiadomą jest rzeczą, że Monopol spirytusowy doprowadza swoją polityką do upadku gorzelnictwo polskie. Podczas kampanji 1925/26 r. produkcja spirytusu.

	w stosunku do przedmonopolowej do przewojen.	
w Kongresówce		
wynosiła	18 ^o / _o	60 ^o / _o
w Województwach		
wschodnich	5,5 ^o / _o	75 ^o / _o

Zostało to spowodowane zbyt niską ceną za spirytus: Rada spirytusowa oznaczyła ją na rok 1925/26 na 75 gr. za litr; monopol płacił 62,7 gr. Cena zaś monopolowa spirytusu u nas była w ostatnim roku dwukrotnie podwyższana. Na obecną kampanję cena spirytusu została podwyższona, jest ona także niższa od kosztów produkcji obliczanych przez właścicieli, ale różnica jest mniejsza.

W innych krajach monopol spirytusowy stwarza warunki korzystne dla przemysłu gorzelniczego, nie wspominam już o dodatkach za pędzenie ponad kontyngent, o premjach eksportowych stosowanych w Rosji przedwojennej, ale i w dobie powojennej mamy wprowadzony monopol spirytusowy w Niemczech, który nabywa całą produkcję spirytusu, a nie 40^o/_o jak u nas.

W Niemczech rozwój przemysłu gorzelniczego jest zapewniony dzięki temu, że 50^o/_o spirytusu idzie na cele techniczne, gdy u nas zużycie spirytusu na ten cel spada. Ostatnio zaś mamy do zanotowania fakt, że cena spirytusu skażonego została podniesiona z 65 gr. 1 zł. 50 gr. dla fabryk octu z 65 gr. na 1 zł. 25 gr., lakierów z 75 gr. na 1 zł. 60. Zarządzenie to godzi nie tylko w interesy samego przemysłu gorzelniczego, ale i w inne gałęzie przemysłu na spirytusie oparte.

Dalej pragnę zwrócić uwagę na konieczność wydania pewnych ustaw. zmierzających do ochrony produkcji roślinnej przed pewnymi groźnymi chorobami, jak np. rak ziemniaczany, lub zabezpieczających rolnika przed nadużyciami, jak ustawa o kontroli nad handlem nawozami sztucznymi.

Mówiąc o nawozach sztucznych pragnę zwrócić uwagę na to, że pomimo wszystko stopa procentowa opłacana przez rolników przy nabywaniu nawozów sztucznych na kredyt jest za wysoka, i że Rząd powinien wprowadzić do budżetu na rok przyszły kredyty na obniżenie tej stopy, odnośną rezolucję zgłosiłem i mam nadzieję, że zostanie przyjęta przez wysoką Izbę, gdyż podniesienie produkcji rolniczej jest uzależnione od ilości zużytych nawozów pomocniczych.

Muszę tutaj zaznaczyć, że stawiając wnioski na powiększenie niektórych pozycji w budżecie Min. Roln., zapomnieliśmy o kwocie przeznaczonej na podniesienie sadownictwa, to też obecnie naprawiamy to przeoczenie i wnosimy na wstawienie w dziale I nowym art. 15 na poparcie sadownictwa w wysokości 200.000 zł.

Na nasz wniosek Komisja budżetowa podniosła pozycję na podniesienie hodowli o 1 mil., a pozycję na meljoracje o 2 miliony; podwyżki te proponowaliśmy w tych rozmiarach, gdyż musieliśmy się liczyć z realnymi warunkami budżetowymi, a także z tem, że w roku 1926 fundusz meljoracyjny nie został w całości wyzyskany i że część tego funduszu miała być wydatkowana w roku 1927 r.

Uważaliśmy, żeśmy swój obowiązek wobec rolnictwa spełnili w sposób uczciwy, gdyż nie poszliśmy drogą łatwego zdobywania zwolenników, chociaż nam jako stronnictwu opozycyjnemu bardzo łatwo było głosować za rozdymaniem budżetu.

Nie mogliśmy pójść np. na głosowanie za 2 mil. na podniesienie uprawy lębina w związku z przerobem na paszę treściwą, jako zbyt słabo urotywowanem. Jeżeli uda się nam przeprowadzić w drugim czytaniu budżetu zmniejszenie niektórych pozycji szczególnie funduszy dyspozycyjnych, to zgłosimy do 3 czytania wnioski na powiększenie funduszu meljoracyjnego.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę na jeden fakt, który również jest charakterystyczny dla naszych stosunków. Znaną była sprawa kontraktów na eksploatację Białowieży, zawartych w Konsorcjum angielskiem. Kontrakty te były przedmiotem ataków ze strony pewnych osób, należących do lewej strony Izby; były one badane przez specjalną podkomisję, która przyszła do przekonania, że kontrakt zabezpiecza interesy i majątek skarbu.

Otóż dowiadujemy się, że w 4 miesiące po wypadkach majowych, a więc we wrześniu ubiegłego roku nastąpiła zmiana warunków kontraktu, podobno pod wpływem zewnętrznych czynników politycznych zmiana poszła w tym kierunku, że drzewo ze zrębów z 1925/26 (a więc wstecz) obniżono ceny o 10^o/_o, a ze zrębów 1926/27 obniżono ceny o 15^o/_o. Zapytujemy więc, jak mogło się stać, że kontrakt, który był uprzednio zaczepiany przez lewą stronę Izby, został zmieniony na niekorzyść Państwa i że te zmiany działają wstecz.

Oczywiście uwagi, które poczyniłem pod koniec swego przemówienia, są stosunkowo drobne w porównaniu z brakiem zasadniczego programu Rządu w zakresie polityki gospodarczej, zwłaszcza w stosunku do rolnictwa.

Zależność, jaką wykazuje obecny Rząd od kierunków lewicowych w polityce gospodarczej, utwierdza nas w przekonaniu, że jest on właściwie rządem słabym, że nie ma on odwagi do konsekwentnego przeprowadzenia programu gospodarczego, uwzględniającego interesy produkcji i że wobec tego my nie możemy mieć do tego rządu zaufania.

Budżet uchwalony w Sejmie.

W pnniedziałek, 14 lutego zakończył Sejm swe główne prace nad budżetem na czas od 1 kwietnia 1926 r. do 31 marca 1928 r. Jakżeż budżet ten wygląda.

Sejm oblicza wydatki na 1.982.000.000 zł. (1.982 miliony zł.), a dochody na 1.986.000.000 zł. W wydatkach obliczane są wydatki na wojsko na 624.000.000 zł. na oświatę na 325.666.000 zł. na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na 185.507.000 zł., na emerytury, renty inwalidzkie i pensje 185.484.000 zł. na Ministerstwo Sprawiedliwości na 96.564.000 zł. na Ministerstwo Robót Publicznych (regulacja rzek, budowa dróg, mostów) na 87.465.000 zł., na Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych razem 72.451.000 zł. i t. d.

W dochodach najwięcej dadzą podatki pośrednie, potem monopole, w końcu podatki bezpośrednie. Tytoń da 270.000.000 zł. dochodu, spirytus 320.000.000 zł., sól 39.530.000 zł., podatek gruntowy 65.000.000 zł. od cukru 80.000.000 zł. przemysłowy 200.000.000 zł. dochodowy 120.000.000 zł. i t. d.

Dla ogółu będzie ciekawem porównanie gospodarki roku 1926 z planem gospodarki na r. 1927.

W r. 1926 wydawał rząd:

w I kwartale	411.523.000 zł.
w II	454.554.000 zł.
w III	455.131.000 zł.
w IV	530.864.000 zł.

Razem w ciągu 1926 r. wydał rząd 1.852.072.000 zł. na rok 1927 otrzymuje rząd upoważnienie do wydania 1.982.000.000 zł, a więc o 130.000.000 zł. więcej. Przyczyną większych wydatków na r. 1927 przewidywanych, jest podwyżka o 10% pensji oraz wyższe ceny, jakie rząd płaci na wyżywienie wojska, policji i t. d.

Między Rządem a Sejmem od maja zeszłego roku trwa ciągle walka o wydatki, Sejm stale wykazuje Rządowi, iż Rząd wydaje za dużo: gdy w I kwartale 1926 r. ministrem skarbu był poseł Zdziechowski, wydał na kwartał 411 1/2 milj. złotych, a za rządów premiera Piłsudskiego w IV kwartale wydatki wyniosły 530 3/4 milj. zł., a więc w jednym kwartale o blisko 120.000.000 zł. więcej.

Walka o wydatki rozegrała się w kwestji budżetowej także i o wydatki na r. 1927. Rząd początkowo żądał 1.898.679.000 zł. na wydatki zwykłe, 155.000.000 zł. na inwestycje oraz 50.000.000 zł. na dodatek dla urzędników. Potem wystąpił Rząd z żądaniem, aby dodać jeszcze 10.000.000 zł. na nową fabrykę azotniaków, 70.000.000 zł. dla urzędników oraz kilka milionów na różne drobniejsze sumy. Razem więc żądał upoważnienia do wydania w r. 27 sumy 2.190.000.000 zł. A dostał ostatecznie pozwolenie na wydatek w sumie 1.982.000.000 zł., a więc przeszło 200 milj. zł. Sejm zmniejszył proponowane przez Rząd wydatki.

Sejm stanął na stanowisku, że nie zgodzi się na nowe podatki, że trzeba tak gospodarować, aby to, co jest, wystarczyło. A wszystkie dochody obliczył Sejm na 1.986.000.000 zł. Dochody te są na ogół obliczone dobrze, więc przy dobrej gospodarce nie powinno Rządowi braknąć pieniędzy na wydatki konieczne. Ale powtarzam: przy dobrej gospodarce. Przy złej gospodarce popsuć się może wszystko.

Budżet polski nie jest ułożony wzorowo: za wiele wydajemy na administrację państwa i na obronę państwa, a za mało na inwestycje, na wkłady w rolnictwo i w życie gospodarcze państwa. Za mało dajemy na to, aby dopomóc ludziom do bogacenia się. Stąd ciągle nasze wołanie do Rządu: zmniejszyć liczbę urzędników i urzędów, zmienić organizację wojskową, uporządkować podatki—a wszystkie oszczędzane lub nowo uzyskane pieniądze pchać w regulację rzek, w drenowanie pól, w budowę dróg, w pożyczki dla tych, którzy pracują. Sejm i tego roku, choć musiał zmniejszać, a nie podwyższać wydatki, proponowane przez Rząd, znalazł jednak kilka milionów zł., aby podwyższyć wydatki na poparcie hodowli, na drenowanie, na regulację rzek, na drogi, na mosty, na budowę szkół. Ale Sejm, przy obecnym stanie gospodarki w państwie, przy obecnych zasobach skarbu, mógł dać nie wiele. Na przyszłość sumy na te pożyteczne cele muszą być podwojone i potrojone.

Gdy w Sejmie w dniach ostatnich żywo dyskutowano sprawę funduszy dla Banku Rolnego, poprosiłem Dyрекcję Banku, aby mi dała dokładny wykaz kredytów, które przez ręce Banku poszły w rolnictwo. Wykaz ten jest ciekawym: oto z Ministerstwa Reform Rolnych otrzymał Bank rolny 33.455.588, z Ministerstwa Rolnictwa 11.040.177 zł., z Ministerstwa Robót Publicznych 17.828.080 zł. (na odbudowę)—razem 62 323.847 zł. W roku 1927 Bank rolny otrzyma dalsze kredyty w sumie do 50 milj. zł. Z dotychczasowych 62 milj. Bank udzielił pożyczek 89.521 osobom. Wynika z tego, że pożyczkę z Banku otrzymał 1 rolnik na każdych 40 rolników. Jestto oczywiście mało, stąd zrozu-

miałe jest wołanie o dalsze kredyty. Rok następny winien być wielkim na tem polu postępem.

Mamy budżet zrównoważony—gospodarujemy dobrze w ramach budżetu, a i Państwu i obywatelom państwa lepiej, niż dawniej powodzić się będzie.

(—) Stanisław Rymar.

Co mówi prof. Fr. Bujak w słowie żywym.

Jeden z najmądrzejszych i najzacniejszych ludzi w Polsce, najlepszy znawca ludu najgłębszy badacz przejawów jego życia, tak mówił na Kongresie Oświatowym w Warszawie:*)

„Wobec bierności narodu państwo polskie nie ma zepewnionej samodzielności istnienia. Byt państwa nie może oprzeć się na 15 do 20 procent narodu. Państwo musi opierać się na całym narodzie. Typ społeczny Polaka, nie jest państwowy, jest **apaństwowy**, Polaka trzeba upaństwować. Trzeba podnieść naród cały na wyższy stopień uobywatelenia.

Lud polski trzeba unarodowić. Dopóki większość społeczeństwa nie zrozumie ideałów narodowych, byt państwa nie może być pewny.

Postęp ludu bez pomocy pracy oświatowej, będzie zbyt powolny. Lud pragnie oświaty, oczekuje pracy oświatowej. Potrzebna jest praca oświatowa bez polityki klasowej. Bo taki, polityk jest często nieszczerzy, tego wymaga taktyka. Sami włościanie mają dość polityki, chcą nauki, rozrywki. Aby pracować nad oświatą ludu, trzeba mieć talent w tym kierunku, trzeba umiłować tę pracę, trzeba poświęcić się. Trzeba nie tylko uczyć, trzeba przykładem własnym oddziaływać kulturalnie. Każdy kto ważne to zadanie rozumie, powinien działać wychowawczo,—wówczas wypełni hasła, które głoszą najlepsze duchy w narodzie. **Stałe oddziaływanie dodatnie warstw inteligentnych na lud musi być.**

Naród i państwo muszą opierać się na całym narodzie. Do samorządu trzeba lud odpowiednio przygotować. Nie braknie pracowników na całym obszarze Polski, ale trzeba wpoić we wszystkich przeświadczenie, że należy szanować, cenić tych, którzy na to zasługują. Skutkiem nieuszanowania ludzi, zasługujących na szacunek, dużo pracy społecznej marnuje się.

Trzeba ucywilizować, uobywatelić duszę narodu. Jedną z dróg to umiłowanie szczerze badań krajoznawczych, ludoznawczych.

Harcerstwo—to wstępna klasa w działaniu na wsi. W szkołach musi być prowadzona nauka o Polsce i Państwie.

Tworzenie typu świadomego, odpowiedzialnego obywatela państwa, musi być dokonywane przez organy oświatowe Państwa, **przy planowo zorganizowanem współdziałaniu ogółu warstw wykształconych narodu.**

Praca ta prowadzona być powinna żywym słowem, drukowanym słowem i żywym przykładem“.

Z wykładu profesora Bujaka podała
Aniela Chmielińska.

*) Główne myśli powtórzone dosłownie.

Z żałobnej karty.

W dniu 25 lutego r. b. liczne grono znajomych i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki **ś. p. Teofila Bronikowskiego** jednego ze starszych mieszkańców Łowicza, urzędnika P. K. P. W zmarłym utraciliśmy jedną z tych czystych postaci, które przechodzą przez życie cicho, bez rozgłosu—jako i ich czyny—wiadome tylko tym—którym były świadczone. Ks. prefekt Majewski w pięknym przemówieniu podkreślił niektóre momenty z życia nieboszczyka, które podajemy w streszczeniu:

„Ku pouczeniu wielu, ku zbudowaniu, pozwolę sobie p. Bronikowski, uchylić rąbka Twych tajników życiowych. Powiedz nam, cożeś robił onego pamiętnego wieczoru r. 1884 wśród grona młodych, sam 20 ni młodzieniec, kiedy to wpadli zbirowie carscy do waszej kryjówki, zaarrestowali i do więzienia was wtrącili?

Mówisz, że ukochałeś kraj, mowę, rodaków. Nie mogłeś patrzeć na całą Kalwarję narodu swego, Buntowało się serce Twoje, że Ci po polsku mówić nie dano? Chciałeś Ojczyźnie wolność zapewnić! A cożeś zyskał? Cytadelę i Sybir?

Opowiedz nam swój 2 letni pobyt w strasznym X pawilonie. Wspominasz bicia, katusze, które nie zostawiły na ciebie Twoim zdrowego miejsca. Nie możesz zliczyć bólu, jęku, których świadkami jeno Bóg i mury były. Osiwiałeś zamłodu, gdyś z nocy na noc oczekiwał dźwięku swego nazwiska, by pójść za katem i by, jak inni, Twój towarzysze niedoli, nie ujrzeć więcej światła Bożego. Cożeś przeżywał w ów poranek mroźny, kiedyś w kibitce zegnał najdroższych i matkę i młodą narzeczoną, a później po 16 latach wygnania na Syberji, swoją małżonkę. Ieś to razy śnił na jawie wśród całunów śnieżnych i mrozów strasznych Turchańska i Irkucka—o tych nadburzańskich polach, połączanych pszenicą, posrebrzanych żytem”

„Najczciгодniejsza Pani i w smutku pograżona Małżonko! Współczujemy Ci bardzo w tym ciężkim krzyżu, jaki Bóg zesłał na Ciebie. Patrz, jak licznie zgromadziliśmy się tutaj, by Ci dopomóc w dźwiganiu Go. Wiemy, żeś w dźwiganiu krzyża zaprawiona, boś nieraz go już dźwigała na to miejsce za trumną matki najukochańszej, za trumnami sióstr. Zawsze Ci siły dodawała w dźwiganiu tych krzyży Twoja głęboka, prawdziwa wiara. W niej i dzisiaj zaczerpnij mocy. Wspomnij na słowa Chrystusa Pana „Kto nie weźmie...” Weź go więc i dźwigaj, a my Ci pomożemy. Wierzaj, że dobry jest Bóg, że ręką Jego miłość jeno kieruje. Powiedz więc z poddaniem się Bogu to co mówisz codziennie w pacierzu: „Bądź wola Twoja”.

My najbliżsi Twój i rodzina, grono nauczycielskie z p. Dyrektorką, dziewczęta przez Ciebie tak ukochane—prosimy Cię Najczciгодniejsza Pani utul żal swój—wróć czempredzej do zajęć swoich, boś Ty nam tak bardzo potrzebna! prosi Cię i z trumny On, któregoś niepowszednią miłością kochała, boś 18 lat czekała na niego. Prosi On byś żyła, modliła się, bo Mu to potrzebne, On na Cię poczeka, bo dole wasze obecnie zamienione Wróć, wróć do

pracy, nie słyszysz, to On woła,—„wróć i wszczępaj w dusze młodzieży polskiej miłość tej ziemi, za wolność której Ja byłem męczennikiem”. Pójdź za głosem Małżonka Twego, Przezacna Pani. Oddaj się duszą i ciałem dalszej pracy na polu pedagogicznym, którą zapisałaś się w księdze dziejowej złotymi głoskami.

Duszy Twojej, zacny człowieku, świeć w niebiesiach światłość wiekuista, a ciału Twemu, bojownikowi i męczennikowi za miłość Ojczyzny—niech umilają tu chwile cmentarne brzozy, a ptaszęta nasze niechaj wyśpiewują Ci z roku na rok potęgę, siłę Polski”.

Nadesłane.

Przyznane przez Zarząd P. K. P. na kosztą pogrzebu ś. p. męża mego Teofila Bronikowskiego tysiąc złotych będą stanowiły stypendjum Jego imienia, przeznaczone w myśl męża mego, dla córki lub syna kolejarza, kształcących się w łowickich gimnazjach.

B. Bronikowska.

STRAŻ CELNA.

W chwili, kiedy słyszy się tyle o zamierzonym rzekomo wycofaniu Straży Celnej i zastąpieniu jej formacją wojskową warto przyjrzeć się pracom i wynikom tej zapoznanej i niedocenionej służby.

Weźmiemy pod uwagę odcinek jednego z najruchliwszych inspektoratów Straży Celnej, a mianowicie Inspektorat Praszka, Dyrekcji Cel w Warszawie, pozostający pod kierownictwem p. st. komisarza Kozakiewicza.

Straż Celna na tym odcinku ma do czynienia nie ze zwykłymi przemytnikami, ale z przemytnikami-bandytami, z którymi niejednokrotnie musi staczać krwawe potyczki. Mimo słabej obsady granicy koledzy nasi na tym odcinku dzielnie sobie radzą i skutecznie tępią bandytyzm, nie szcędząc życia i zdrowia.

Pisaliśmy już w swoim czasie o rozbiciu bandy osławionego herszta Kaczmarczyka, w czerwcu b. r. W starciu padł od kuli strażniczej jeden przemytnik, trzech zostało rannych. Klęska przemytników uspokoiła granicę jednak nie na długo, bo już w połowie września rozpoczęli bandyci nową ofensywę.

I tak w połowie września placówka Bolesławice wpadła na ślad wielkiego przedsięwzięcia przemytniczego. Szło o kontrabandę większej partji drogich koronek. Poczyniono wszelkie przygotowania dla przytrzymania kontrabandy. Przemytnicy jednak widząc czujność na całym odcinku przekroczyli granicę w rejonie sąsiedniego inspektoratu i dopiero okrężną drogą wrócili na swój zwykły szlak w głąbi kraju. I ta ostateczność jednak nie pomogła. Doskonale zorganizowany wywiad naprowadził na ślad przemytników i na 10 klm. od granicy, w głąbi kraju, w jednej z wiosek pod Bolesławcem, przytrzymała Straż Celna kilka tysięcy metrów jedwabnych koronek zagranicznych.

W nocy z 30 września na 1 października placówka Przedmość po rozbiciu bandy przemytników przytrzymała kilkaset tuzinów noży, widelców, nożyczek i t. p.

Na terenie placówki Jelonki schwymano niebezpiecznego a dotąd nieuchwytnego, przemytnika Kłosa Stanisława. Do schwymania przyczynił się swoim sprytem i odwagą str. Hankiewicz. Będąc mniej znanym w okolicy, Hankiewicz w przebraniu cywilnym udał się do Kłosa, przedstawiając się jako kupiec z Łodzi, przybyły po tytoń niemiecki. Kłos, nie ufając mu początkowo, polecił Hankiewiczowi w stodole czekać na tytoń. Przez 36 godzin, nie jedząc i nie pijąc, przeczekał Hankiewicz w zimnej stodole, wytrzymał jednak do skutku, bo Kłos nabrawszy do niego przekonania wezwał go nocą do siebie i przekonawszy się, że Hankiewicz ma pieniądze wyszedł z nim na pole za wieś, gdzie wskazał mu 2 worki tytoniu. Hankiewicz zażądał, by Kłos, znający tajne przejścia, przeniósł mu tytoń w bezpieczne miejsce. Kiedy przemytnik wziął worki na plecy, — Hankiewicz wydobyl rewolwer i wyjawiając swój charakter urzędowy kazał Kłosowi pójść za sobą.

Stary przemytnik Kłos nie dał się tak łatwo ująć: momentalnie zrzucił worki i chwycił Hankiewicza za gardło ręką, usiłując wyrwać mu rewolwer. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Słabszy fizycznie strażnik byliby niechybnie uległ silnemu bandycie, gdyż siły go już opuszczały. W ostatniej chwili, mimo że rękę miał wykręconą, zdołał wystrzelić z rewolweru raniąc bandytę w rękę. Strzał zwił trzech innych funkcjonariuszów Straży Celnej, którym dopiero udało się obezwładnić Kłosa.

Dnia 2 października patrol Straży Celnej natknął się na bandę przemytników pod wodzą byłego funkcjonariusza granicznego Grędy Zygmunta. Wywiązała się obustronna strzelanina, w której Gręda (niestety!) padł trupem, ugodzony kulą w bok. Z zemsty za śmierć męża, żona zabitego usiłowała wypalić oczy kwasem siarczanym żonie jednego z funkcjonariuszów, który brał udział w potyczce.

Komisarz Pawlina dowiedziawszy się, że w nocy, z 30. IX, na 1. X, większa banda przemytników ma przejść granicę między placówkami Lebki a Braszczok, zarządził obławę, osobiście obejmując kierownictwo. W mgłę i deszczu kilkunastu funkcjonariuszów Straży Celnej z komisarzem na czele czekało kilka godzin, by zapobiec przestępstwu na szkodę państwa. Po kilku godzinach usłyszano szelest. Na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy odpowiedzieli strzałami. Huknęły z kolei karabiny strażnicze raz i drugi. Przemytnicy porzucili towar i odskoczyli, ale nie uciekli, a zatrzymali się opodal we mgłę i ciemności, gotując zasadzkę na funkcjonariuszów Straży Celnej. Rozpoczęła się regularna walka pozycyjna. Straż Celna, mająca gorsze stanowiska i słabsza liczebnie musiała się początkowo cofnąć i dopiero po nadejściu pomocy, 5 konnych strażników, wyparto przemytników i zabrano 18 worków tytoniu. Jak się potem okazało, jeden z przemytników był ciężko ranny w pierś, przy pomocy kompanów jednak zdołał dowlec się do wsi, gdzie dopiero padł nieprzytomny. Ciężko rannego, jak się potem okazało pomocnika bandyty Kaczmarczyka, przemytnicy zdołali umieścić w szpitalu w Częstochowie, gdzie zaopiekował się nim zawiadomiony o wszystkim prokurator.

Jak dodatkowo stwierdzono, dwóch innych przemytników rannych w walkach ze Strażą Celną, leczy się w szpitalach niemieckich.

W ten sposób z największym poświęceniem, nie szcędząc zdrowia i życia Straż Celna strzeże granicy. Całymi nocami funkcjonariusze tej służby wyczekują w deszcz i niepogodę, na wilgotnych, torfiastych gruntach na przemytników i bandytów. Nic też dziwnego, że choroby w rodzaju gruźlicy, reumatyzmu i atretyzmu tak bardzo szerzą się w Straży Celnej.

Nie na opisanych trudach i ciąglem narażaniu się kończy się jednak ofiarność Straży Celnej. Mieszkańcy pogranicza odmawiają im sprzedaży żywności.

Nie chcą wynajmować mieszkań. Często nawet zamykają studnie. Usiłują steroryzować ich wyrokami śmierci anonimowo nadsyłanymi i jawnymi pogroźkami. Nawet rodziny strażników narażone są na zemstę. Wspomnieliśmy wyżej, że żona zabitego przemytnika usiłowała wypalić oczy kwasem siarczanym żonie strażnika celnego. Wypadki prowokacji, fałszywych oskarżeń o przekupstwo i udział w przemytnictwie są na porządku dziennym.

Jeszcze raz zapytać się godzi, która służba państwowa pełni służbę równie ciężką, która równie jest narażona i która w tak ciężkich warunkach pochłubić się może równymi wynikami?

Czasy № 32.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Kazim. Kr. W.

† *Sobota* Adrijana i Buzebjusza M. m.

Niedziela Wiktoryna

Poniedziałek Tomasza z Akwinu W. D. K.

Wtorek Sw. Wincent. Radl. b., Jana Bożego

† *Sroda* Suchy. Franciszki Rzymianki

Czwartek 40 Męczenników, Wiktora M.

Wschód słońca 6.08. Zachód 5.25.

— *Popielec.* Pod koniec zapustów ustanowił nasz Kościół Katolicki czterdziestogodzinne nabożeństwo, kończąc takowe słowami: „Z prochów powstał i w proch się obrócisz” przy posypaniu popiołku na głowy wiernych. Tem znamiennym powiedzeniem Kościół nasz przypomina nam, że powłoka ziemská— ciało jest tylko prochem, że czas najwyższy pomyśleć o tej lepszej połowie swej—duszy.

Takie doroczne nabożeństwo odbywało się i u nas, w Łowiczu w kościele św. Ducha. Zdawaloby się, że wszyscy wierni podążający do tej Świątyni Pańskiej biorą w niem udział i kają się, iż w zabawach i hulatykach zapomnieli o doskonaleniu swej duszy. Niestety stwierdzamy co innego. Prawda, liczne rzesze ściągnęły do kościoła św. Ducha, lecz po to, aby podpierać mury kościelne i okapcać się dymem machorki przed kościołem. Co za lekceważenie! Możemy mieć urazę do osób, lecz zasady i obrzędy winne być przez nas święcie przestrzegane.

Lecz nie koniec na tem. W tym czasie, kiedy wierni w Przybytku Pana Zastępów przy wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu zanoszą korne modły, w szynkach raczą się wódką i piwem licznie przybyli gospodarze z okolicznych wiosek, szczególnie młodzież.

Widz.

— *Z zebrania Związku Ludowo - Narodowego.* Uzupełniając sprawozdanie z Zebrania Związku Ludowo-Narodowego, które odbyło się w dniu 20 lutego b. m. w sali teatru „Eos” w Łowiczu pod przewodnictwem vice - przewodniczącego Koła Powiatowego p. Edwarda Nowakowskiego, redaktora „Łowiczana” podajemy rezolucję jaką jednogłośnie uchwalilo około 600 osób zebranych.

Rezolucja: „My, członkowie i sympatycy Związku Ludowo-Narodowego w Łowiczu, wysłuchawszy przemówień p. p. postłów: Szturmowskiego i Dzierżawskiego w dniu 20 b. m. uchwalamy: 1) bronić do ostatniej kropli krwi Pomorza, gdyż ziemia ta otwiera nam drogę na szlaki morskie, gdyż ziemia ta od czasów najdawniejszych zawsze podkreślała swoją przynależność do Polski. 2) żądać od Sejmu, aby uchwalil ustawę przeciwkomunistyczną, gdyż komunizm jest największym wrogiem wewnętrznym naszym”.

— *Zgubiona matrykuła Janiny Paul, jest do odebrania w redakcji.*

— **Biblioteczka T-wa Obrony Przeciwgazowej.** Zarząd T-wa ma następujące książki w Bibliotece Miejskiej do użytku Sz. Czytelników: 1) Żegluga powietrzna inż. Sarnowskiego, 2) Organizacja sił zbrojnych S. S. S. R., 3) Chemja i Wojna—K. Mouren, 4) Odwieczne prawa wojny—A. Boucher, 5) Radjokomunikacja kierunkowa—S. Noworolski, 6) Lot żaglowy i aparaty żaglowe—inż. Tułacza, 7) Tymczasowa instrukcja o ochronie przeciwgazowej i 10 tablic, 8) toż samo, 9) Chemja fizyczna I, 10) Chemja fizyczna II D-ra Świętosławskiego, 11) A. B. C. Lotnicze, 12) Zagadnienia Polityki Lotniczej—J. Grzędziński, 13) Jak zbudować Szybowiec—M. Król, 14) Klinika gazów bojowych D-ra Paradzistala, 15) Klinika gazów bojowych—D-ra Paradzistala, 16) Wojna chemiczna i obrona kraju, 17) Podstawy Obrony Państwa, 18) Czy potrzebne nam lotnictwo, 19) Walka chemiczna w przyrodzie, 20) Wojna chemiczna (gazy trujące) plk. A. Małyško (11 egzemp.), 21) Wojna współczesna (21 egz.) 22) Próby tępienia szkodników z pomocą gazów trujących—prof. Mokrzeckiego (5 egz.), 23) Krótki zarys chemji, gazów i dymów bojowych inż. T. Kalusińskiego, 24) Obrona przeciwchemiczna kpt. K. Rudnicki, 25) Broń chemiczna, kpt. Z. Bartla, 26) Podstawy ratownictwa zatrutych gazami, D-ra W. Lindemana (2 egz.), 27) O gazach trujących, Muszyńskiego (2 egz.), 28) Taktyczne użycie broni chemicznej pplk. Jasiński, 29) Czy sprostamy zadaniem bliskiej przyszłości pomorska L. O. P. P., 30) Lot. Kalendarz 1926 St. Dzikowskiego, 31) Opis budowy płatowców, inż. Mokrzyckiego, 32) Lotnictwo, T. Zamorski, 33) Co o lotnictwie każdy wiedzieć powinien, 34) Breguet XIV A², 35) Zasady lotnictwa, F. Laskowski, 36) Silnik Renaulta 300 koni, inż. Filipowski, 37) Modelarstwo lotnicze pol. wojna, 38) O władzę nad błękitami, T. Garczyński, 39) Lotnictwo Zachodnie a nasze, inż. Mokrzycki. Ponadto: Orle Loty, dwa toczniki Lotu Polskiego i inne czasopisma.

Zarząd:

Wł. Strawiński

Wł. Doleżał

— **Kaden-Bandrowski w Łowiczu.** Znany powieściopisarz, krytyk i publicysta Juliusz Kaden-Bandrowski wygłosi w dniu dzisiejszym t. j. w piątek 4 marca wieczorem o godz. 8-ej w sali „Eos” odczyt p. t. „Czy Baryka jest komunistą?” (proces ojczyzny z rewolucją na tle „Przedwiośnia” Żeromskiego). Odczyty znakomitego pisarza cieszą się dużym powodzeniem.

Tegoż dnia po południu o godz. 5-ej p. Kaden-Bandrowski wygłosi specjalnie przygotowany odczyt tylko dla uczącej się młodzieży p. t. „Wódz pokolenia —Stefan Żeromski”.

— **Sledź tradycyjny.** W Klubie Urzędniczo-Obywatelskim odbył się tradycyjny sledź z wtorku na środę popielcową. Licznie zebrani członkowie i wprowadzeni goście bardzo sympatycznie spędzili wieczór. Do tańca stanęło około 60 par w skromnych domowych taaletach. Punktualnie o godz. 12 rozległ się przeraźliwy dźwięk gongu i osoby tańczące skamieniały—muzyka grać przestała i stosownie do naszych polskich zwyczajów—zabawę przerwano. Część gości się rozeszła, reszta zaś na miłej pogawędce i w sympatycznym nastroju spędziła resztę wieczoru.

— **Wydział Powiatowy Sejmiku Łowickiego** zawiadamia, iż preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Komunalnego Łowickiego na okres 1927/28 r. wyłożony będzie w Biurze Wydziału Powiatowego w Łowiczu od 4 do 12 marca 1927 r. w godzinach urzędowych od 8—15 do publicznej wiadomości po myśli § 53 rozp. Ministra Spraw Wewn. z dnia 28-VI-1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 75 poz. 433). Płatnicy danin komunalnych w powiecie Łowickim uprawnieni są do przeglądania preliminarza budżetowego i wnoszenia przeciwko niemu zarzutów i za-

strzeżeń, które zostaną przedstawione przez Wydział Powiatowy Panu Wojewodzie Warszawskiemu.

— **Zarząd Akademickiego Koła Łowiczan** podaje do wiadomości ogółu Członków Koła, że w dniu 8 go marca b. r. o g. 18-ej w I term.: g. 18 m. 30 w II term. odbędzie się w Warszawie Koszykowa 80 w sali Klubu Akademickiego, Walne Zebranie Akademickiego Koła Łowiczan z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydium; 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania; 3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4. Dyskusja nad sprawozdaniami; 5. Wybory nowego Zarządu; 6. Wnioski ustępującego Zarządu; 7. Wolne wnioski i interpelacje.

— **Pożar młyna.** W nocy 27 lutego spłonął doszczętnie młyn murowany Neya na Korabce nad rzeką Bzurą położony. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

— **Bezmyślna nikczemność.** Magistat m. Łowicza w celu ostrzeżenia przed wybrykami szkodników łamiących drzewka na ulicach naszego miasta rozwiesił tabliczki z ogłoszeniem wyznaczając nagrodę za wskazanie winowajcy. Otóż przechodząc dziś ulicą Mostową z przerażeniem spostrzegłem świeżo dwa złamane drzewka jakby na urągowisko szkodnik demonstruje swój czyn nikczemny. Trudno opisać jakiego doznałem uczucia na zjawisko takiego zezwierzczenia. Zaprawdę śmiem twierdzić że człowiek (jeżeli na taką nazwę jeszcze zasługuje) to przyszy morderca którego gotów z premedytacją odebrać życie swojej ofierze.

Pod wpływem rozgoryczenia nasunęły się takie refleksje: co by powiedział na to cudzoziemiec zwiedzający nasz gród prastary, jakieby wyniósł wrażenia gdyby zobaczył co dobroliwa ręka troskliwie zaszadziła i pielęgnowała ażeby na wiosnę drzewko swoją młodą zielenią uprzyjemniało nasze szare życie a tu dla swej tępej fantazji i może animuszu nikczemnik w niwecz obraca zabiegi i włożoną weń pracę. Doprawdy wstydę się za tego szkodnika bo taki cudzoziemiec gotów pomyśleć że wszyscysmy tacy. Otóż stwierdzić muszę czego byłem naocznym obserwatorem w czasie mej podróży po niemiezech temu już 35 lat, kiedy to jako młody rzemieślnik w celu doskonalenia się w swoim fachu miałem możność zapoznać się ze zwyczajami niemieckich obywateli.

Dla przykładu powołam się na Saksonję gdzie okolice miasta Drezna czyli drogi publiczne wysadzone są owocowemi drzewami, a jakie poszanowanie jest tego dorobku kultury zaświadczyć mogę tem, że nikt z przechodzących podróżnych nie odważy się sięgnąć po zerwanie owocu. Pozwolę sobie teraz zrobić porównanie, jakby u nas wyglądały drogi wysadzone drzewami owocowemi skoro drzewko tylko dla ozdoby nie jest pewne swej egzystencji. Głowię się nad tem, jakiego argumentu mam użyć ażeby tępego szkodnika przekonać o jego niecnym czynie. Wprawdzie rozwiązzone ogłoszenia Magistrackie grozą karą oprócz wyznaczonej nagrody za wskazanie winowajcy, lecz mam nadzieję, że słowo bezwzględne potępienia w opinji publicznej także zrobi swoje.

M. Kasielniski.

Ofiary.

Zamiast biletów na bal „Sokoła”. Kazimierzostwo Cyruliński zł. 6. J. D. zł. 2.

Na bezrobotnych. Sędzia Czerwiński zł. 20.

Podziękowanie.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach gimnazjum żeńskiego, męskiego i seminarjum składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do powodzenia wieczoru, urządzonego w dniu 19 lutego r. b. na dochód drużyn harcerskich.

Zarząd.

Skrzynka do listów.

Jeszcze o Błędowie pod Łowiczem.

Uzupełniając korespondencję „Jamniaka” zamieszczoną w N-rze 7 „Łowiczana” dodam, że ów „apostol” w Błędowie prócz wyludzenia po złotemu wpisowego od 30 gospodarzy i po 10 złotych od 6 gospodarzy za plany, pobrał również od tych że jeszcze po 1 złotym za marki stemplowe.

Lecz czy to był apostoł, śmiem wątpić. Nie nawoływał on nas do Wiary Świętej i do Kościoła, lecz przeciwnie prawil nam o odłączeniu Kościoła od Państwa.

Prędzej nazwał bym go Kainem, gdyż głosząc hasła nienawiści do zamożniejszych od nas oraz podrywając powagę Kościoła naszego—zabijał nas moralnie; wyludzając znów od nas tak ciężko zapracowany grosz—zabijał nas również i materialnie.

Sprawozdań od radnych gminnych dotychczas nie słyszeliśmy też i w Błędowie, chociaż o działalności ich dużo by można powiedzieć. Słyszałem na przykład, że panowie radni samorzutnie wybierają nowych radnych na miejsce ustępujących, nie zawiadamiając o tem swoich wyborców. Gospodarka rady gminnej też wiele pozostawia do życzenia.

W jesieni płaciliśmy podatek gminny. Kto z nas nie wpłacił takowego do 1 listopada musiał potem płacić procenty za zwłokę.

Tymczasem komorne na szkołę oraz na straż wypłacono nam dopiero po Nowym roku. Ciekaw jestem na co był obrócony procent od tych pieniędzy. Pożądanem jest, aby na przyszłość o działalności rady gminnej wyborcy byli powiadamiani bądź to za pomocą prasy miejscowej, bądź też przez zwołanie dorocznego zebrania. Wtenczas ustaną narzekania na radnych gminnych, gdyż sprawa będzie jasna dla każdego.

F. A. Błędowiak.

Z kraju.

-z- **Kurs oświatowy w Katowicach.** Górny Śląsk dzięki inicjatywie instytucyj społeczno - kulturalnych w Katowicach, poczyną ożywiać się pracą oświatową, zakrojoną na szerokie masy społeczne i ujętą w stałe i systematyczne ramy organizacyjne.

Pierwsza taka próba dała jaknajbardziejniejsze wyniki, świadcząc o potrzebie roboty oświatowej na Górnym Śląsku. Oto w dniach 19, 20 i 21 lutego odbył się w Katowicach 3-dniowy kurs poświęcony zagadnieniom oświatowym, narodowej kulturze artystycznej i organizacji teatrów ludowo-popularnych. Kurs zorganizowało ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego, na czele którego stoi prezes p. Miedniak i prof. p. Ligoń, znany artysta malarz śląski. Kurs ten, prowadzony przez vice - dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej z Warszawy p. Czesława Ksawerego Jankowskiego, zgromadził w pięknej sali gimnazjalnej zgórą 500 stałych słuchaczy, przeważnie ze sfer nauczycielskich, seminarjalnych i inteligentkich przybyłych z szerokiego terenu Górnego-Sląska.

Wobec wyniku kursu T. P. T. P. projektuje urządzenie jeszcze szeregu podobnych wykładów na dalszych terenach Górnego Śląska.

-z- **Święto Dowborczyków.** Zarząd Centralny Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” zawiadamia wszystkich kolegów z byłego I-go Korpusu Polskiego generała Dowbór-Muśnickiego i członków Stowarzyszenia, że przypadający w roku bieżącym obchód 10-ej rocznicy zakończenia walk z bolszewikami w dniu 11 marca, zgodnie z decyzją Walnego Zebrania w roku ubiegłym, został przesunięty na dzień 13 marca, jako dzień świąteczny. W tym to dniu 13-go marca odbędzie się w Warszawie, o godz. 9-ej rano, uroczyste nabożeństwo w katedrze za poległych kolegów, oraz Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Dowborczyków w salach Resursy Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 60), a w przeddzień obchodu rocznicy, t. j. w dn. 12 marca, odbędzie się posiedzenie delegatów Zarządów Okręgów i Kół prowincjonalnych.

Informacji udziela Sekretariat Zjazdu od godz. 12 do 13-ej i od 18 do 20 codziennie w siedzibie Stowarzyszenia Nowy Świat Nr. 40, tel. 319—87.

Zyczliwe pisma i dzienniki proszone są o łaskawy przedruk.

Komunikat.

Warszawski Komitet Wojewódzki L. O. P. P.

uruchamia w pierwszej połowie marca drugi z kolei Kurs Pomocniczych Mechaników Lotniczych.

Na Kurs mogą być przyjęci młodzi ludzie od lat 13, którzy ukończyli szkoły rzemieślnicze, względnie którzy wykażą się przynajmniej 3-letnią praktyką rzemieślniczą, przyczem ci ostatni będą poddani egzaminowi języka polskiego i rachunkowości.

Podanie wraz z metryką, świadectwem szkolnym wzgl. świadectwem z odbytej praktyki, oraz 2 fotografjami składać należy do dnia 4-go marca w biurze Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. (Aleja Jerozolimska 12 pokój N. 4. od godz. 18—20).

Nauka na Kursach jest bezpłatna. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą w godzinach 17—21 w lokalu Szkoły Obsługi Lotniczej I-go Pułku Lotniczego na lotnisku Mokotowskim w Warszawie.

Sprzedaje się w powiecie Sochaczewskim gm. Młodzieszyn

6-cio włókowy folw. Mistrzewice

razem z budynkami, z inwentarzem żywym i martwym w całym komplecie, posiewami ozimymi i daniem zboża i kartofli na jare zasiewy.

Ziemia szczerkowata, przepuszczalna, urodzajna w kulturze, nad rzeką Bzurą z wygodną kumuniacją, cena po 5000 dolarów za włókę.

Bank rolny może dać pożyczkę do 40.000 złotych, na 8% rocznie z tego 2% odchodzi na amortyzację, pożyczka będzie udzielona długoterminowa do 5 lat, reszta dopłat w gotówce złotych w złocie, wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dn. 5-III tylko jedno przedstawienie początek o godz. 7. W niedzielę dn. 6-III początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

Czy powinniśmy milczeć..?

8 aktów codziennej ludzkiej tragedji

W rolach głównych: KONRAD VEIDT w swej najpotężniejszej kreacji i ALARY PARKER.

Nad program.

Farsa w 2-ch aktach.

UWAGA: w sobotę tylko jedno przedstawienie początek o godzinie 7.

Następny program:

Arcydzieło sztuki kinematograficznej

„NĘDZNICY“

podług powieści Wiktora Hugo.

Obwieszczenie.**Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Łowiczu**

zawiadamia, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 6 marca w lokalu Banku Ziemi Łowickiej o godzinie 5-ej pp., w razie nieprzybycia oznaczonej Ustawą liczby członków ostateczny termin o godzinie 5. 30 pp. bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd.

Zakład Wyrobu i naprawy Wag

T. Jankowskiego, Zduńska 32. Przyjmuje wagi do naprawy w celu zalegalizowania (ostemplowania)

3-1

Do sprzedania

dom z ogrodem i 3 morgi gruntu ul. Długa Nr. 25. Wiadomość ulica Zduńska 23 m. 11 u M. Czerwonickiej.

2-1

Sklep spożywczy

z pokojem i kuchnią na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość Zielkówka 11.

POTRZEBNY POKÓJ

z oddzielnym wejściem

Wiadomość w Redakcji.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele godzina 12 $\frac{1}{2}$ — 6, w czwartki g. 5—8. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 8—9. Wilcza 47 m. 25.)

3-3

— Wysła z druku praktyczna książka —

„Pierwsza Pomoc

w wypadkach i chorobach zwierząt“

przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysła się na zamówienia. Wysła się na zamówienia.

Adres Włocławek — Olszański.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

Ogłoszenie.

Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich oddział w Łowiczu podaje do wiadomości, że w dniu 18 marca r. b. odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu własnym w Rynku Kościuszki 10, o godz. 6.30 w 1 terminie i o godz. 7.30 w 2 terminie, bez względu na liczbę obecnych, z następującym porządkiem dziennymi:

- 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego ogólnego zebrania.
- 3) Sprawozdanie zarządu.
- 4) Wybór 3 członków zarządu.
- 5) Wolne wnioski.

Ginzberg Moszek Hersz zgubił książkę zwolnienia Nr. 29, wydaną przez P. K. U. Łowicz. 3-3.

Burtka Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-1

Sniegule Konstantemu skradziono kartę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3-2

Sobczyńska Józefa zgubiła ręczną torebkę z paszportem wydanym przez Urząd gminy Baków. 3-3.

Pełka Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-3.

Kędziora Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez komisję poborową w Łowiczu. 3-3.

Gać Konstanty zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3-2

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *

Nekrologi i reklamy 60 groszy. *

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy *

Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy *

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52. Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Rowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.